

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—40 gr., za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

DECYDUJĄ O ROZBROJENIU

Hegemonia 5 mocarstw.

GENEWA, (Pat). Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się we wtorek przed południem dla powzięcia decyzji co do dalszej procedury prac komisji głównej.

Jak wiadomo, na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej zarysowały się dwie tendencje. Delegat Francji Paul Boncour zażądał podjęcia na nowo dyskusji nad pierwszą częścią projektu brytyjskiego, dotyczącego bezpieczeństwa podczas gdy delegat amerykański Norman Davis domagał się kontynuowania dyskusji nad częścią dotyczącą rozbrojenia, a w szczególności nad kwestią materiału wojennego.

Posiedzenie prezydium odbyło się z 40minutowym opóźnieniem, wynikiem są, że przewodniczący Henderson uważa za wskazane zaprosić do siebie przed posiedzeniem prezydium delegatów 5 wielkich mocarstw celem omówienia problemu, przedłożonego

prezydium. Ta narada przeciągnęła się bardzo długo.

Fakt ten, będący manifestacją nowych metod postępowania kilku wielkich mocarstw na konferencji rozbrojeniowej, był przedmiotem krytycznych komentarzy w szerokich kołach konferencji.

Na podstawie narad z przedstawicielami 5 wielkich mocarstw Henderson przedstawił prezydium propozycję, by komisja główna naprzemiennie zajmowała się kwestią bezpieczeństwa i kwestią rozbrojenia.

Wobec tego, że wczoraj Paul Boncour nalegał na dyskutowanie kwestii bezpieczeństwa przed kwestią materiału wojennego, dzisiejsza decyzja oznacza pewnego rodzaju porażkę delegata Francji. Była ona zresztą do przewidzenia z chwilą, gdy Paul Boncour zgodził się, by decyzje w tej sprawie powzięte de facto naradą 5 wielkich mocarstw, w których gronie Francja jest odosobniona.

Zasada „żadnego dozbrajania się“.

GENEWA, (Pat). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przystąpiła dziś, zgodnie z decyzją prezydium do pierwszego czytania rozdziału projektu brytyjskiego, dotyczącego materiału wojennego, przewidującego w szczególności ograniczenie kalibru artylerii i tonażu czołgów oraz zniszczenie zabronionego materiału wojennego etapami w ciągu 3 lat.

Delegat Rzeszy Nadolny oświadczył, że wycofuje zgłoszone poprzednio poprawki do tej części projektu i przyjmuje ją pod warunkiem, że nie zostanie ona poważnie zmieniona przez poprawki innych delegatów. Delegat niemiecki zgłosił przytem nową poprawkę, a mianowicie, że działa, których kaliber wynosi od 115 do 155 mm, a które plan brytyjski pozostawia państwom pod warunkiem, że nie wyfabrykowane nie przekroczy 115 mm, będą zniszczone w ciągu 5 lat.

Delegat turecki domagał się w imię równości praw zniesienia specjalnego regime'u w cieśninie dardanelskiej, przewidzianego przez traktat lożański.

Paul Boncour w odpowiedzi oświadczył, że chodzi tu o rewizję postanowień traktatów, która może nastąpić tylko w ramach art. 19 paktu Ligi. Delegat Polski min. Raczyński przypomniał, że delegacja polska pragnie uzupełnienia projektu brytyjskiego o kilka nieodzownych postanowień, które sformułował w zgłoszonej już uwagach. Dotyczyły one: 1) ścisłej kontroli, 2) zniesienia, bądź kontroli prywatnej fabrykacji broni,

3) zakazu dozbrajania się. Od czasu zgłoszenia tych uwag sytuacja uległa zmianie. Punkt 1, a zwłaszcza trzeci spotkały się z takim poparciem, że można je uważać za przyjęte prawie przez wszystkich. Oredzie prezydenta Roosevelta i deklaracji Normana Davisa pozwalają spodziewać się, że zasada „żadnego dozbrajania się“ zostanie ingeralnie włączona do konwencji. Kwestia fabrykacji broni oraz stopnia ujednolicania materiału wojennego także powinny być uwzględnione w ostatecznym tekście konwencji.

Obszerne przemówienie wygłosił następnie Paul Boncour, który oświadczył, że nie może dokładnie przedstawić, na jakie redukcje materiału wojennego będzie mógł zgodzić się. Będą one zależały od decyzji w dziedzinie bezpieczeństwa, kontroli i ujednolicania typu armii. Poza tym Francja nie mogłaby zgodzić się na przewidziane w traktacie brytyjskim ograniczenia i zniesienie pewnych rodzajów materiału wojennego, gdyby prywatny przemysł wojenny mógł dalej produkować zabroniony sprzęt. Wreszcie Francja bronić będzie tezy, że nie należy niszczyć istniejącego sprzętu wojennego, ale należałoby go do dyspozycji Ligi Narodów.

Przemówienie Paul Boncours, który bronił tradycyjnego stanowiska delegacji francuskiej w sprawie materiału wojennego i uchylił się od wypowiedzenia się, czy przyjmuje plan brytyjski, wywołało wielkie niezadowolenie w kołach delegacji niemieckiej.

Rycerskość wobec Niemiec zbyt duża.

BUDAPESZT, (Pat). Na posiedzeniu Izby Niższej legitymisty Sigray wypowiedział się na rzecz unij personalnej z Austrią, wskazując, że Anschluss zagraża niepodległości Węgier.

Drugi przedstawiciel legitymistów dep. Hunyadi nazwał fatalnym błędem ministra spraw zagranicznych i czenie sprawy rewizji granic węgierskich z rewizją postanowień traktatu wersalskiego. W obecnym układzie stosunków Węgry powinny oddzielić od Niemców walczyć o rewizję traktatu w Triumf.

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych Kanya, oświadczając, że współpraca węgierskiej i niemieckiej delegacji na konferencji rozbrojeniowej wynika z wspólności

interesów. Obawy przed radykalizowaniem zagranicznej polityki Rzeszy są nieuzasadnione. Dowodem tego jest normalizowanie stosunków między Rzeszą a Rosją, jak również złożone ostatnio oświadczenia Hitlera. Według mówcy, także sprawa Anschlussu traktowana jest przez Hitlera z punktu widzenia interesów europejskich.

Z kolei przemawiał dep. Zsilnyski, który oświadczył, że rycerskość wobec Niemiec jest zbyt duża, gdyż Niemcy pozostawiali zawsze Węgry na lodzie. Mówca wyraził ubolewanie, że minister Kanya nie poświęcił ciepłych słów Francji i Polsce, zaznaczając w końcu swego przemówienia, że rozwój polityki europejskiej wykaże błędność zapatrywań ministra Kany.

Pakt 4-ch bez rewizjonizmu i dyktatoratu.

PRAGA, (Pat). — Komentarze, ogłoszone w prasie na temat paktu 4, przewidywały, że nie jest jeszcze znany dokładny tekst paktu, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa, wyłączone są z projektu wszelkie kwestie, dotyczące rewizjonizmu i dyktatoratu 4 mocarstw. Te punkty upadły na skutek silnego stanowiska Polski i Malej Ententy, które nigdy nie zgodzą się na jakiegokolwiek ich lekceważenie.

Zbliżone do Benesa „Lidowe Nowiny“ podkreślają w artykule wstępnym, że byłoby bardzo pożądanym, aby 4 mocarstwa porozumiały się między sobą i takie porozumienie przyczyniłoby się niewątpliwie do utrwalenia pokoju. Byłoby bardzo korzystne, gdyby porozumiały się one np. w sprawie zagwarantowania neutralności Austrii. Ale gdyby pakt miał być koncepcyjny w ten sposób, że mocarstwa przewidywałyby sobie prawo decydowania o interesach mniejszych i małych narodów, byłoby raczej wskazane, aby między nimi mocarstw poświęcić swój trud i usiłowania innym bardziej pożytecznym działom. Tego rodzaju usiłowania zgóry ska-

zane są na niepożądane. Mamy dość silny — pisał dziennik — aby się przeciwieć z powodzeniem jakimkolwiek próbom decydowania o nas bez nas, a zwłaszcza przeciwko nam. Nawet wtedy gdyby podobne próby pochodziły od wszystkich mocarstw na Zachodzie, po winny one sobie wreszcie uświadomić, że woja światowa przyniosła olbrzymie zmiany i że jedną z nich jest rzeczywistość dojrzałości politycznej mniejszych narodów.

Roosevelt walczy z wszechwładztwem finansistów.

LONDYN, (Pat). City londyńskie poruszone jest wiadomością o rozpoczętej dziś przed specjalną komisją Senatu amerykańskiego inwestycja operacji finansowych największego finansisty świata Morgana, stojącego na czele banku o wszechświatowej potęgę. Inwestycja ta, zarządzona p-

Stanowisko Niemiec.

BERLIN, (Pat). Oświadczenie Normana Davisa, złożone wczoraj w Genewie na konferencji rozbrojeniowej, dzienniki niemieckie przyjmują z zaskoczeniem i zaskoczeniem, widząc w nim między innymi odrzucenie przez Amerykę postulatu technicznego równouprawnienia wszystkich mocarstw.

„Boersen Ztg.“ zaznacza, że Niemcy obstawiać będą przy równouprawnieniu w zakresie broni defenzywnej. Poza tym wyrażenie się broni agresywnej i przebudowa Reichswehry w sensie planu Mac Donalda uzależnione zostały przez kancлера od całkowitego zniszczenia w określonym terminie broni agresywnej przez przeciwną stronę.

Gotowość Niemiec do pozostawienia w stanie rozbrojenia zależy — zdaniem prasy — od rozmiarów rozbrojenia się innych państw.

Wizyta min. Raczyńskiego u Paula-Boncoursa.

GENEWA, (Pat). Minister Raczyński odwiedził we wtorek po południu ministra spraw zagranicznych Francji Paul Boncoursa, z którym odbył półgodziną rozmowę.

Deklaracja w sprawie stabilizacji dolara i szterlinga.

PARYŻ, (Pat). Z Waszyngtonu donoszą, że w dniu jutrzejszym rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił ma deklarację, dotyczącą stabilizacji dolara i funta szterlinga. Sprawa obojętna jest narazie tajemnicą. Koła finansowe amerykańskie przypuszczają jednak, że stabilizacja nie będzie ostateczna. Embargo na złoto będzie w dalszym ciągu utrzymane. Natomiast stabilizacja oparta będzie na faktycznym stanie rzeczy, ustalonym ostatnio na światowych rynkach pieniężnych dzięki interwencji Londynu i Nowego Yorku.

Mussolini o obecnej sytuacji Europy.

RZYM, (Pat). Wielka Rada Faszyzmu wznawia dyskusję nad sprawozdaniem ministra finansów Junga. Obrady zakończyły przemówienie Mussoliniego, który odczytał expose o sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich wypadków i zagadnień aktualnych.

Duce omówił sprawy, związane z konferencją rozbrojeniową, ze światową konferencją gospodarczą w Londynie i z paktem 4-ch, który będzie miał za zadanie zapewnienie na dłuż-

Oświadczenie Davisa na łamach prasy angielskiej.

LONDYN, (Pat). — Cała prasa angielska entuzjastycznie ocenia wystąpienie delegata amerykańskiego Normana Davisa.

„Times“ nazywa enuncjację amerykańską najważniejszą deklaracją, złożoną na konferencji rozbrojeniowej. Roosevelt ofiarowuje się zmienić całą tradycyjną politykę amerykańską neutralności i wolności morską. Daw niej Wielka Brytania nie mogła zgodzić się na zastosowanie przeciw napastnikowi sankcji na morzu, przy użyciu floty brytyjskiej, wobec tego, że akcja taka mogła narazić flotę brytyjską na konflikt z flotą amerykańską. Obecnie, po deklaracji amerykańskiej, możliwość podobnego konfliktu jest zupełnie usunięta. Poza tym decyzja co do zastosowania sankcji zapadnie jedynie na mocy narady przy udziale Ameryki. „Times“ uważa, że zmiana stanowiska Ameryki jest bardzo ważna. Jeżeli wszystkie kraje w takim samym stopniu przyczynią się do rozbrojenia, to porozumienie zostanie osiągnięte i powróci znowu zafale, jakiego wymaga handel międzynarodowy. Pozostają do załatwienia sprawy polityczne zagadnienia europejskie.

Pismo, wspominając o porozumieniu rzymskim na temat paktu czterech mocarstw, podkreśla, że warunki ustalone w Rzymie są przewidywane i będą musiały być szczegółowo rozważane przez odpowiedzialne rządy w najbliższych dniach. „Times“ mówi o nowym pakcie z wyraźną niechęcią, odwołując się do entuzjasmu, z jakim oceniał wystąpienie amerykańskie. Na szczególne podkreślenie zasługuje ustęp, w którym „Times“ mówi, że odpowiedzialne rządy będą musiały dopiero przystąpić do rozważania nowego paktu, co w pewnym stopniu dezawuuje stanowisko, zajęte przez ambasadora brytyjskiego w Rzymie.

„Morning Post“ i „Daily Telegraph“ podkreślają znaczenie nowych propozycji amerykańskich, nie wspominając ani jednym słowem o pakcie 4. „Daily Herald“ posuwa się tak daleko, że nazywa decyzję konsultacji z innymi państwami konsultacją Ameryki z Ligą Narodów. Deklarację Normana Davisa wzmacniają gwarancje pokoju o wiele bardziej, niż pakt 4 lub jemu podobne. — Dziennik z równą jak „Times“ niechęcią podkreśla, że ambasador Wielkiej Brytanii w Rzymie, nie posiadając instrukcji, mógł tylko zgodzić się na przedłożenie paktu swemu rządowi, co też uczynił.

„News Chronicle“ podkreśla, że najważniejszą rzeczą jest poparcie, jakiego rozbrojenie może doznać ze strony Ameryki.

Ton prasy angielskiej wyraźnie wskazuje na to, że w danej chwili w Londynie nie ma zupełnie entuzjazmu dla paktu czterech i że raczej Wielka Brytania obawia się aby ostra opozycja jaką z rozmaitych stron wywołał może pakt, nie naruszyła wartości enuncjacji amerykańskiej.

szys okres czasu pokoju Europy. Mussolini wypowiedział pogląd, że ogólna atmosfera europejska uległa znaczącej poprawie po oredziu Roosevelta i przemówieniu Hitlera. Następnie za komunikował Wielkiej Radzie szczegółów rokowań, jakie toczyły się w Rzymie w sprawie paktu 4-ch.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Zawarcie rozejmu chińsko-japońskiego.

PEKIN, (Pat). Dowództwo wojsk chińskich, broniących Pekinu, zwróciło się do ambasadora angielskiego z prośbą o pomoc w doprowadzeniu do lokalnego rozejmu z wojskami japońskimi, atakującymi Pekin.

Japończycy zajęli Tung-Czau.

TOKIO, (Pat). — Według komunikatu japońskiego ministerstwa wojny patrol japoński wkroczył do Tung — Czau, nie posuwając się jednak dalej. Główne siły armii japońskiej pozostają na Hui Myum — Pingku — Jutien — Kaiping.

Porozumienie wojsk chińskich i japońskich.

LONDYN, (Pat). — Według otrzymanych dziś z rządu źródła wiadomości z Dalekiego Wschodu, porozumienie co do rozejmu miało istotnie dojść do skutku między wojskami chińskimi i japońskimi. Na mocy tego rozejmu wojska japońskie gwarantowały wojskom chińskim bezpieczne wycofanie się z Pekinu i odwrót z tej części frontu. W Londynie leżą się z faktem zajęcia

szys okres czasu pokoju Europy. Mussolini wypowiedział pogląd, że ogólna atmosfera europejska uległa znaczącej poprawie po oredziu Roosevelta i przemówieniu Hitlera. Następnie za komunikował Wielkiej Radzie szczegółów rokowań, jakie toczyły się w Rzymie w sprawie paktu 4-ch.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzednich rozpraw Rady.

Prof. Staniewicz Rektorem U.S.B.

Wczoraj Senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dokonał wyboru nowego Rektora Wszechnicy na okres trzech lat, jak to ustala nowa ustawa o szkołach akademickich. Na początku posiedzenia wysuwano, jak

zwykle, szereg kandydatur, z których część po dyskusji odpadła.

Rektorem U. S. B. na lata akademickie 1933/34, 1934/35, 1935/36 został wybrany profesor Witold Staniewicz.



Profesor Dr. Witold Staniewicz, urodził się w Wilnie w roku 1888. Po ukończeniu II gimnazjum wileńskiego w r. 1906 ze srebrnym medalem, studiował nauki filozoficzne i przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie w r. 1911 uzyskał stopień doktora filozofii, jednocześnie słuchając wykładów na Studium Rolniczym. Następnie udał się do Monachium, gdzie uzyskał stopień dyplomowanego agronoma, studiując jednocześnie ekonomikę rolniczą u prof. Lugo Brentano. Po odbyciu kilku podróży naukowych po Francji, Niemczech i Włoszech, wrócił w r. 1913 do kraju i osiadł na wsi, prowadząc gospodarstwo w majątku Zielonopól i Gniejski w pow. Inowrocław, a zarzem biorąc żywy udział w młodszej pracy społecznej. W r. 1914 został wybrany do Rady Wileńskiego Tow. Rolniczego i kierował jego biurem aż do jesieni 1915 r. Okupację niemiecką przeżył na wsi, prowadząc swe gospodarstwo, organizując szkolnictwo polskie (przeszło 60 szkół), będąc członkiem Komitetu Polskiego w Wilnie. Już w r. 1918 pracował w P. O. W., jako komendant na powiat trocki. W listopadzie tego roku wstąpił do wojska i brał udział w wyprawie na Wilno. W okresie Zarz. Cyw. Z. Wsch. był starszą trockim, poczem w r. 1920 znowu powrócił do służby czynnej w wojsku.

W ciągu kampanii jesiennej 1920 r. został ranny pod Paprocią Kościelną i odznaczony orderem „Wirtuti Militari“ i „Krzyżem Walecznych“. Po rozejmie z bolszewikami został przydzielony do Nacz. Dow. Wojsk Litwy i Środk., początkowo jako oficer II-go Oddziału, a następnie aż do zwolnienia z wojska w styczniu 1922 roku jako Szef Kancel. Wojsk. gen. Żeligowskiego. Jako poseł do Sejmu Ustawodawczego nie przyjął wyboru do Sejmu Ustawodawczego, pragnąc poświęcić się pracy naukowej. Mianowany starszym asystentem przy katedrze Ekonomii rolniczej na wydz. prawa U. S. B. habilitował się w r. 1923 z polityki agrarnej przy Szkole Głównej Gospod. Wiejsk. w Warszawie, poczem jako docent wykładął przez 2 lata ustawodawstwo i politykę agrarną w Wilnie, prowadząc jednocześnie administrację w dzierżawionym majątku żony Wersoka w pow. Iłdżik, ponieważ do własnego gospodarstwa, które pozostało na Litwie Kowieńskiej, powrócił nie mógł.

Wykładając w uniwersytecie min. Staniewicz brał bardzo czynny udział w życiu społecznym, redagował „Tygodnik Rolniczy“, był wiceprezsem Związku Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej, sekretarzem generalnym T-wa Przyjaciół Nauk, wiceprezsem Centrali Stowarzyszeń handlowych, członkiem Rady Ekonomicznej etc. W r. 1925 odbył znowu podróż naukową do Szwajcarii i Włoch a po powrocie do kraju, nie porzucając wszystkich poprzednich prac objął redakcję działu gospodarczego w „Kurjerze Wileńskim“, którą kierował aż do powołania go w czerwiec 1926 r. na stanowisko Ministra Reform Rolnych. Już będąc min. objął katedrę administracji rolniczej na Politechnice Lwowskiej, poczem, pomimo konkurencji Uniwersytetu Poznańskiego, przeszedł na katedrę ekonomii i polityki agrarnej na organizującym się studium rolniczym w Uniwersytecie Wileńskim. Min. Staniewicz ogłosił pozatem szereg prac z dziedziny ekonomiki rolnictwa i polityki, oraz ogłaszał artykuły w licznych czasopiśmie naukowych i dziennikach politycznych.

W listopadzie 1930 r. Min. Staniewicz został wybrany do Sejmu w okręgu Iłdżik. Podczas zmiany gabinetu, która zaraz potem w grudniu tego roku nastąpiła ustąpił ze stanowiska ministra reform rolnych i wrócił do Wilna, gdzie objął katedrę ekonomiki rolniczej, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub. wskutek prześlęgnięcia, zostając przytem Dyrektorem Studium Rolniczego, którego organizacją od początku się zajmował. Jednocześnie był prof. — Staniewicz radnym m. Wilna, oraz brał bardzo żywy udział w pracy społecznej na terenie miasta i kierując szeregiem przynależnych do Wilna, w r. ub.

Fantastyczna karjera gen. Gajdy.

Z pigularza — niedoszły dyktator.

W dniach najbliższych spodziewa-
ją się wyroku w sprawie gen. Gajdy,
b. szefa sztabu generalnego Czech,
a świeżo bohatera faszystowskiego pu-
czu. Postać ta zasługuje na uwagę dla
swej wyjątkowej — nawet jak na cza-
sy, w których „nie trzeba się niczemu
dziwić” — przeszłości.

Personalja c. k. dzielnego wojaka
Hajda przedstawia się nieciekawie.
Rodem z Brna, wylany z trzeciej gim-
nazjalnej za niedbalstwo, Hajdel był
pomocnikiem w niewielkim składzie
aptecznym i marzył o spokojnym lo-
sie właściciela takiego przedsiębior-
stwa. Ale wojna niejednemu wszystko
ułożyła na opak. Szeregowiec Hajdel
uchodził na frontie za zdolnego, ale
niepewnego, co się sprawdziło, gdy u-
ciekł na stronę serbską... Tu brako-
wało sił sanitarnych, więc przedsię-
wzięcie dezertar nie powiodło, a obo-
zów jeniecki, ale „rwał szarpie” i
bandażował rany. Jak się stało, że po
odroceniu Serbów znalazł się aż na
Korfu z poborami oficerskimi i tytu-
łem doktora medycyny? — Niewia-
domo. Podróż na francuskim okręcie
wojennym do Marsylii uzmocnił so-
bie przez przybranie tytułu kapitana-
lekarza, starającego się o wysłanie go
drogą okólną do formujących się w
Rosji legionów czeskich, co też się
stało.

Revolucja nie pozwoliła rodakom
zająć się bliżej sprawą tytułów —
już nie Hajda — a majora Gajdy. Wy-
starczyło, że poczynił sobie faktycz-
nie dziełnie i z szerszym, by awan-
sować na pułkownika, wreszcie na ge-
nerała.

W tem miejscu błyszcząca karjera
ma punkty mniej jasne i pewne. Chy-
dzi o historię Koczkę, który wioził
w swym eszelonie nieładną sumę, bo
wywieziony z Besarabji skarb pań-
stwowego banku rumuńskiego. Koczek
nie był pewny ani swych zdemoralizo-
wanych ludzi, ani szans bezpieczne-
go przewożenia. Gajda ofiarował się
z pomocą do eskorty skarbu i do wspóln-
ej walki z bolszewikami. Jak się sta-
ło, że Gajda przeszedł ze skarbem na
wschód bez przeszkód, a Koczek zo-
stał ujęty i rozstrzelany? Czy to ktoś
nie zdradził? Czy ktoś sprytnie nie
sprzedał kogoś naiwnego? — Niewia-
domo. Tak samo niewiadomo, co się
stało potem z temi pieniądze.

Zato osobista karjera utalentowa-
nego, choć niewykształconego ge-
nerała ułożyła się doskonale. W kraju,
w Pradze nie kwestionują jego tytułu
generańskiego. Domagają się tylko u-
zupełnienia wiedzy wojskowej. Znow
wice Gajda ogląda Paryż, gdzie bawi
rok w wyższej szkole wojskowej, a
gdy wraca do armji, zostaje rychło
szefem sztabu generalnego. Wogóle u-
chodzi za człowieka nieograniczonych
możliwości. Mówiono w związku z
nim o usunięciu prezydenta Masary-
ka, o dyktaturze nawet. — Skończyło
się na możliwości innej. Oto szef szta-
bu stał przed sądem oskarżony o po-
zostawienie na żóldzie bezwiciem.
Proces przy drzwiach zamkniętych...
Sensacja...

Uszło na sucho. Tyle że podał się
do dymisji i czas jakiś siedział spo-
kojnie. Jednakże tak go naczyniono
do rozumieć, że wieści, iż został „faszy-
stą” nikt nie traktował poważnie.
„Zamachu stanu” też, choć kto wie co
się za tem kryło. Zbadało to zapewne
sąd, którego wyrok skazujący zamk-
nięciem wielką karierę niespokojnego du-
cha w tem mieście, w którym się roz-
poczęła — w Brnie. **mi.**

Pomoc Żydom niemieckim.

NEW YORK, (Pat). Joint Distri-
bution Committee rozpoczął zakrojo-
ną na szeroka skalę kampanję w celu
zebrania funduszu 2 miliony dolarów,
które będą przeznaczone na po-
moc dla Żydów niemieckich. Jedno-
cześnie prowadzona jest przez Ameri-
can Jewish Congress równoległa akcja
zbierania pieniędzy na fundusz obro-
ny praw żydowskich. Fundusz ten ma
wynosić półtora miliona dolarów.

TEATR NA POHULANCE.

Wróg Ludu. Sztuka H. Ibsena w 5 odsłonach.

W ostatniej ćwierci zeszłego wieku
cała Europa, a z nią i my, ulegliśmy
potężnemu wichrowi talentów skan-
dynawskich. Z dalekiej północy, kędy
krótka jest radośne lato a długa zima,
ponura zima, skupiająca przy og-
niskach domowych i wytwarzająca w
ciśnieniu współżyciu ludzi niebezpie-
czne fermenty, tam gdzie surowe za-
sady protestantyzmu, granitowe po-
gody na stosunek rodziców do dzieci,
żony do męża, religji w życiu codzien-
nem, stawiały burliwym tempera-
mentom tamy, łamane, ale pod które-
mi się i załamywały, z tamtej ziemi
oblanej zimnem morzem, przysyły si-
lne akcenty mocnych przekonań, ka-
tastoficznych buntów, walk rodzin-
nych i społecznych, oraz konfliktów
moralnych.

Nader młdą i niemrawą wydała się
w porównaniu literatura krajów la-
cińskich, lub zostających pod wpły-
wem ukończenia życia ułtawionego, za
sada głuszej morteli, n'appuyez pas zo-
stała starta przez hasła nakazujące
pogłębianie wszystkiego, dochodzenia
prawdy za wszelką cenę, choćby szcze-
ścia i życia, domagania się sądu i ka-
ry, torowania drogi integralnej moral-

Rewelacje o stosunkach sowiecko - niemieckich.

WIEDEN, (Pat). „Wiener Allge-
meine Ztg.” ogłasza dziś artykuł p. t.:
„Swastyka i gwiazda sowiecka”, za-
wierający rewelacyjne szczegóły o
stosunkach niemiecko-sowieckich.

Artykuł poddaje krytyce ewolucję
sojuszu niemiecko-sowieckiego, stwier-
dzając, że pozorna jego ciągłość od
Rapallo przez Berlin do prolągaty,
która nastąpiła 5 maja r. b. w Moskwie
kryje w sobie zasadniczą zmianę sto-
sunków niemiecko - sowieckich, o
współpracy rozpoczętej w Rapallo,
aż do ostatniego naprężenia.

Stosownie do tej ewolucji, autor
artykułu charakteryzuje traktat w
Rapallo jako „wspólnotę interesów
2 napiętnowanych”, a traktat berliń-
ski z roku 1926 — jako „niemiecko-
sowiecką umowę reasekuracyjną”,
która po przewrocie w Niemczech sta-
ła się „umową nieufności niemiecko-
sowieckiej”. Najważniejszą częścią tej
dotyczy stosunków wojskowych mię-
dzy Niemcami a Sowiecami.

W ciągu ostatnich lat rozwinę-
ł się nadzwyczaj intensywna współpr-
aca między armją czerwoną a Reichs-
wehrą, która przez systematyczną pe-
netrację organizacji armji sowieckiej
doprowadziła — jak stwierdza dzien-
nik — do pewnego rodzaju nadpań-
stwowego symbiozy obu armji.

W chwili, gdy rząd hitlerowski o-
głosił świętą wojnę przeciwko komu-
nistom, ściśle stosunki wojskowe so-
wiecko-niemieckie mogły mieć decy-
dujący wpływ na ukształtowanie się
stosunków w Rzeszy i Sowieciech.

Podczas gdy stanowisko Reichs-
wehry wobec przeprowadzonego przez
narodowych socjalistów nowego us-
troju wewnętrznego Rzeszy posiada

charakter coraz bardziej pozytywny,
w Rosji sowieckiej zarysowuje się sto-
pniowo zasadniczy antagonizm mię-
dzy coraz bardziej doskonałą i samo-
dzielną armją a t. zw. cywilistami na
Kremlu, którzy domagają się wyłączo-
ności władzy w republice sowieckiej.
W tych warunkach Reichswehra sta-
nie się wybitnym instrumentem wal-
ki Hitlera przeciwko komunizmowi,
instrumentem, z pomocą którego Rze-
sza Niemiecka może ugodzić komu-
nizm w jego najczulsze miejsce, mian-
nowicie w armję czerwoną.

Według informacji dziennika wie-
deńskiego, Reichswehra działa już w
tym kierunku. Dowodem tego jest rów-
noległość, zachodząca między agi-
lacją Rosenbergów, którzy zmierzają do
oderwania Ukrainy od Rosji Sowieckiej,
a ostatnimi rokowaniami gen.
Blomberga z hetmanem Skoropad-
kim. Głównym jednak celem Reichs-
wehry będzie rozwinięcie i pogłębie-
nie owej animozji między armją czer-
woną a sowieckimi władzami cywil-
nymi i spotęgowanie tej animozji do
najszerszych rozmiarów.

W świetle tych faktów i tendencji
— kończy dziennik — dyskusja nad
tem, czy inicjatywa przedłożenia trak-
tatu sowiecko-niemieckiego wyszła
ze strony niemieckiej, czy też sowiec-
kiej, jest mało ważna, obu stronom za-
leżało bowiem na tem przedłożeniu.
Rosji sowieckiej zależało ze względu
na to, że skutkiem nieprolongowania
sojuszu stosunki między armją ni-
miecką a sowiecką stałyby się jeszcze
bardziej trudne dla władców Kremla,
Niemcom zaś zależało na zachowaniu
sobie pewnego atutu w dziedzinie po-
lityki zagranicznej Rzeszy.

Manewry floty niemieckiej.

BERLIN, (Pat). — Trwające od wczoraj
w zatoce kilofskiej wielkie manewry floty
niemieckiej zakończyły się dziś przed poł-
udniem rewją okrętów wojennych przed kan-
clerem i ministrami Rzeszy.

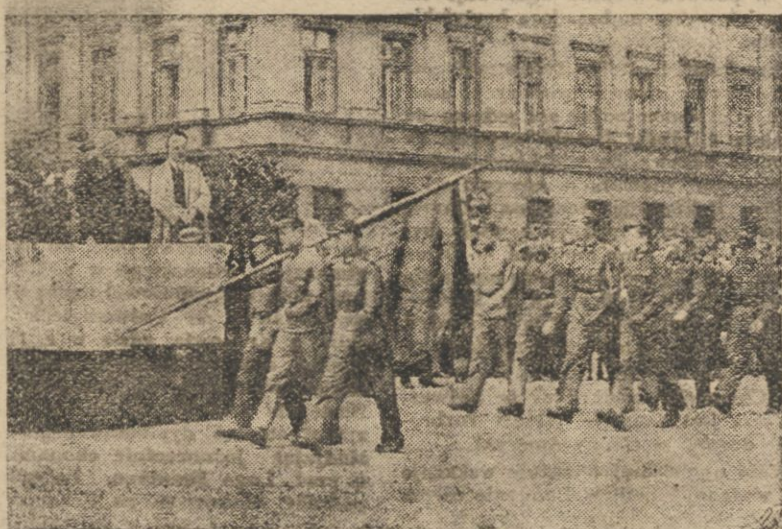
Przedtem kanclerz Rzeszy wraz z otocze-
niem gwiazd pancernik „Deutschland”, in-
formując się o szczegóły budowy i uzbroje-
nia.

W czasie nocy odbyło się ćwiczenie arty-
lerjijskie marynarki, przytem strzelano ostr-
emmi nabojami do okrętu, kierowanego przy
pomocy fal elektromagnetycznych.

Na zakończenie manewrów urządzono
dziś z pokładu krążownika „Leipzig” strze-
lanie z dział przeciwlotniczych.

Wczorajem kanclerz i ministrowie powró-
cili samolotami do Berlina.

Święto P. W. i W. F. w Warszawie.



Na zdjęciu naszym widzimy defiladę od-
działów PW i WF, która odbyła się w u-
biegłą niedzielę na placu Józefa Piłsudskiego
w Warszawie.

Własta Burił przybywa do Polski.

WARSZAWA, (Pat). W najbliż-
szych dniach przybywa do Warszawy
główny komik czechosłowacki Własta
Burił. Artysta grać będzie w pierw-
szym filmie polsko-czechosłowackim
p. t. „12 krzeseł”. Partnerami jego będą
Zula Pogorzelska i Dymśa. See-
nariusz filmu wyszedł z pod pióra He-
mara. Reżyserję objął ze strony cze-
chosłowackiej Maks Fric i ze strony
polskiej Michał Waszyński.

Aresztowanie zabójcy mjr. Owca i Chudzika.

LWÓW, (Pat). — W wyniku dochodzenia,
przeprowadzonego w Brzozowie w sprawie
skrytobójczego strzału, którego ofiarą padł
p. p. Chudzik i mjr. rez. Owca, został w dniu
wczorajszym z polecenia władz prokurators-
kich zatrzymany pod zarzutem dokonania
tej zbrodni Roman Jajko, urzędnik Komuni-
nej Kasy Oszczędności w Brzozowie, którego
oddawiono do dyspozycji władz sądowych w
Sanoku.

Spadek bezrobocia.

WARSZAWA, (Pat). Według da-
nych statystycznych, liczba bezrobot-
nych, zarejestrowanych w Państwo-
wych Urzędach Pośrednictwa Pracy
wynosiła na terenie całego państwa w
dniu 20 maja 1933 r. — 243 tys. 588
osób, co stanowi spadek liczby bezro-
botnych w stosunku do poprzedniego
tygodnia o 4 tysiące 278 osób.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). — Dziś w 5 dniu cią-
gnięcia I klasy 27 Polskiej Państwowej Loterji
Klasowej główniejsze wygrane padły na
numery następujące:

100.000 złotych wygrał Nr. 137.605, 5.000
zł. — 89.494, po 2.000 zł. — 33.742, 63.205,
128.635 i 132.399, po 1.000 zł. — 39.442, —
43.475, 56.931 i 123.064.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn
30,36 — 30,06. Nowy York 7,75 — 7,67. Paryż
35,20 — 35,02. Szwajcaria 172,78 — 171,92.
Berlin w obrotach nieof. 210. Tend. niejedno-
lita.

B. P.

Pesja Małka Wejnabrenowa

z Prensich

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła w Kownie dnia
22-go maja r. b. w wieku lat 77,
o czem zawiadania pogrzebowa w głębokim smutku
RODZINA.

Porozumienie w sprawie układu waloryzacyjnego.

BERLIN, (Pat). W dniu dzisiej-
szym podpisany został protokół po-
rozumienia polsko-niemieckiego w
sprawie wykonania układu waloryza-
cyjnego. Rokowania w tej sprawie to-
czyły się w Berlinie w ciągu 2 tygod-
ni. Z ramienia rządu polskiego brali
w nich udział dyrektor Urzędu Dłu-
gów Państwowych w Warszawie dr.
Tadeusz Jakubowski i naczelnik wy-
działu w tym Urzędzie Władysław Pi-
skozub. Rząd niemiecki reprezen-
tował

wali dyrektor Banku Rzeszy Schulz,
dyrektor ministerstwa gospodarki dr.
Reinhart i radca tegoż ministerstwa
dr. Krammer, radca Banku Rzeszy
Steinau i starszy inspektor Banku Rze-
szy Krieger.

W związku z zakończeniem roko-
wań i podpisaniem protokołu posel
R. P. w Berlinie dr. Wysocki podję-
mował śniadaniem członków obu de-
legacji.

Wstrząs podziemny w kopalni Wawel 4 górników zasypanych.

KRÓLEWSKA HUTA, (Pat). — We wtór-
ek rano nastąpił wstrząs podziemny w ko-
palni Wawel w Rudzie. Zasypany zostało
4 górników. Drużyna ratownicza po 45-mi-
nutowej pracy wydobyła 2 górników którzy

odnieśli cięższe obrażenia. W godzinach po-
południowych wydobyto trzeciego górnik-
a, lekko ranego. Prace nad wydobyciem 4 o-
fary wypadku są w toku. Przyczynę wstrząsu
dotychczas nie zostały ustalone.

Arrachart zginął w katastrofie.

PARYŻ, (Pat). — Znany lotnik francuski
Arrachart, który przygotowywał się do wzię-
cia udziału w zawodach o puchar barona
Deutche de la Merthe, zabił się we wtór-
ek rano w czasie lotu ćwiczeniowego. Powodem ka-
tastrofy było niewłaściwe dotychczas za-
trzymanie się motoru w czasie, gdy aparat

znajdował się na wysokości 200 metrów po-
nad ziemią.

Arrachart, poczynając od 1923 roku, do-
konał wielu lotów z Paryża do kolonii fran-
cuskich, zaś w 1925 roku ustanowił na trasie
Paryż — Villa Cisneros pierwszy rekord
długości lotu w linii prostej.

Na lot gwiazdzisty.

WARSZAWA, (Pat). — W dniu 23 bm.
w południe wystartował z lotniska Mokotów
skiego celem wzięcia udziału w locie gwia-
zdziście lotnisk polscy z Warszawy i Łw-
w. Wyścig na samolocie RWD, 5, Inż. Jago-
szewski z panją Wacławą Czyżewską na sa-

molocie Moth, p. Przysiecki na JD. 2 i p.
Pruszkowski z panją Okołowiczową na samo-
locie Moth. Według regulaminu, przylot do
Warszawy ma nastąpić w dniu 24 bm. w go-
dzinach między 15 — 17.

Dubieńska i Stolarow zwyciężają.

RYGA, (Pat). — W pierwszym dniu odby-
wających się tu międzynarodowych zawodów
tenisowych z udziałem Łotyszów, Polaków,
Estończyków i Niemców Dubieńska spo-
kała się w grze pojedynczej pań z panią Kuzni-
cowa (Łotwa) i z latwością wygrała 6:1, 6:1.
Jerzy Stolarow w grze pojedynczej pań
spotkał się z Lauerem (Łotwa) i również wy-
kazał zdecydowaną przewagę nad przeciwni-
kiem, wygrywając 6:0, 6:2.

Sukces Jędrzejewskiej i Tłoczyńskiego.

PARYŻ, (Pat). — W czasie wtorkowych
popołudniowych międzynarodowych rozg-
wek tenisowych o mistrzostwo Francji odby-
ły się spotkania w grze podwójnej miesz-
anej. Para Jędrzejewska — Walerio (Włoch)
pokonała parę Morel de Ville — Roche (Fran-
cja) przez walkower. Para Jędrzejewska —
Tłoczyński pokonała parę Ingram — Condon
(Anglia i Afryka Pol.) w stosunku 6:2, 9:7.

Miedzypaństwowy mecz tenisowy w Katowicach.

KATOWICE, (Pat). — We wtorek rozpo-
czął się w Katowicach przy dużym zaintere-
sowaniu publiczności międzynarodowy mecz
tenisowy Polska — Monaco.

W pierwszym dniu odbyły się dwa single,
zakończone zwycięstwem Polaków. Hebda
po dość zaciekłej walce pokonał Landaua w
trzech setach 6:2, 7:5, 7:5. Włtman odniósł
również zwycięstwo, bijąc czołową rakietę
Monaco Galeppa w 5 setach 4:6, 6:2, 2:6,
6:0, 6:3. — Zawody rozegrane zostały w bar-
dzo nieprzychylnych warunkach atmosfery-
cznych. Dotkliwie zimno również wpłynęło
ujemnie na grę zawodników. Po pierwszym
dniu Polska prowadzi 2:0. We środę odbę-
dzie się gra podwójna. Polskę reprezentują
Warmiński i Popławski, Monaco — Landau i
Galeppe.

Wykrycie złota u brzegów Wołgi.

MOSKWA, (Pat). — Według brzegów Woł-
gi wykryto pokłady złote w miejscowości
Bławino i Ajdyrln. Prace przygotowawcze
do eksploatacji znajdują się w pełnym toś-
nie.

Zniknięcie posła Sejmu pruskiego.

BERLIN, (Pat). — „Berliner Tageblatt”
donosi, że poseł sejal — demokratyczny do
Sejmu pruskiego Kuttner znikł bez śladu. —
Rodzina Kuttnera oraz instytucje partyjne
sojal — demokratów nie wiedzą nic o jego
pobycie. Kuttner, który nie przybył również
na ostatnie posiedzenie Sejmu pruskiego, nie
nadesławszy usprawiedliwienia swej nieobec-
ności, zgodnie z postanowieniami regulaminu
wyłączony został na okres 90 posiedzeń.

==(:)=

RADJO WILNO.

ŚRODA, dnia 24 maja 1933 r.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas.
12.05: Audycja dla poborowych (muzyka).
12.35: Poranek szkolny muzyczny. 14.00: Ty-
tułowa II Międzynarod. meetingu lotni-
czego. 15.00: Program dzienny. 15.05: Opre-
ta francuska (płyty). 15.15: Giełda rolnicza.
15.25: Chwilka strzelecka. 15.35: Program
dla dzieci. 16.00: Koncert kameralny (płyty).
16.40: „Szymon Petłura” — odczyt ukraiński.
17.00: Odczyt dla muzyków muzyki. 17.15:
Fragment z op. „Samson i Dalila” — Saint-
Saens (płyty). 17.40: „Stan i przyszłość rze-
miost” — odczyt. 17.55: Program na czwar-
tek. 18.00: Muzyka taneczna (płyty). 18.35:
Wład. biadacz. 18.40: Przegląd literacki. 18.55:
Rozm. 19.00: Gość, odc. pow. 19.10: Roz-
m. 19.15: „Co się dzieje w Wilnie” — po-
gad. wygł. prof. M. Limanowski. 19.30: „Ara-
binda” — i Sewiljana” — felj. 19.45: Pras-
d. radj. 20.00: Muzyka lekka. 21.00: Wład.
sport. Dod. do pras. d. radj. 21.10: Recital
fortep. 22.00: Na widowisku. 22.15: Muzyka.
22.40: „O marzeniu senem” — odczyt. 22.55:
Kom. meteor. 23.00: Koncert symfoniczny —
(płyty). Słowo wstępne wygł. prof. M. Józef-
wicz.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 24 maja 1933 r.

16.00: Płyty gramofonowe. 17.15: Płyty
gramofonowe. 18.00: Muzyka lekka i tance-
na. 19.20: „Skryżynka Rolnicza” — inż. W.
Tarkowski. 19.30: Feljet. liter. „Życie literackie”
— prof. St. Adamczewski. 23.00: Muzy-
ka taneczna.

Z Muzyki

Koncerty w sali Konserwatorium: re-
citał M. Orłowa; występ chóru „Wol-
ga”; koncert wychowanków męskiego
seminarium nauczycielskiego.

Mikołaj Orłow, jest corocznie go-
ściem Wilna, najmiej widziannym
przez naszą publiczność. Charakter-
ystyczne właściwości jego sztuki są ciągle
w pełnym rozkwicie: znuwalająca
prostota i szlachetność interpretacji
Orłowa przemawiają zawsze z jedną
kwałą mocą. Nawet w utworach, nie
zupełnie leżących w zakresie jego in-
tryny, subtelnej sztuki, umie on wy-
dobyć ukryty wator wewnętrzny kom-
pozycji, nie siląc się na podkreślenie
efektowności czysto wirtuozowskiej,
na materialnej sile dźwięku niekiedy
wyłącznie opartej.

Tak czyni szczerzy artysta.

Namnożyło się w Polsce dużo chó-
ralnych zespołów rosyjskich. Raz po
raz mamy sposobność słyszeć je na
estradach wiedeńskich. W sezonie bie-
żącym występowały zespoły chórowe
Siemionowa, Kozaków Kubańskich, i
ostatnio zespół pod nazwą „Wołga”.
Sciśle biorąc, żadnego z nich chórem
nazwać nie można: z powodu ich li-
czebnej niłości, należą te zespoły do
kategorji t. zw. kwartetów wokaln-
nych, podwójnych lub potrójnych
(zespół Siemionowa, czy Kozaków
Kubańskich), zespół „Wołga”, skła-
dający się z 6 osób (!) uniemożliwia
i takie ściślejsze określenie. Nie cho-
dzi mi tu o wyłącznie ilościowe kwa-
lifikacje: piękną precyzję wykonania
można osiągnąć i przy takiej nielicz-
nej obsadzie głosów; jednakże ogrom-
nie ważną właściwością organizmu
chórowego jest niezastąpione brzmie-
nie doskonale zestrojonego zespołu,
liczne i doborowo obsadzonego w
poszczególne głosy. Taki też chór
pretendować może nie tylko do przy-
sługującej mu słusznie nazwy, ale i do
wartościowego, bardziej skomplikowa-
nego repertuaru, w który literatura
muzyczna obfituje.

Zespół „Wołga”, taktownie uzna-
jąc swoje kwalifikacje właśnie ilości-
wo, wykonywa wyłącznie repertuar
pieśni ludowych, oraz pieśni genre'u
romansów cygańskich.

Dobór głosów „Wołgi” odznacza
się brzmieniem przyjemnym, emisją
łatwą. Soliści w osobach pp. Makaro-
wej, Kutirskiego i Pankiewiczowej
(szczególnie piękny głos) stanowiłi
uzupełnienie dość pożądanego pro-
gramu, złożonego z pieśni ludowych ro-
syjskich, polskich, czeskich, ukraiń-
skich, oraz z romansów Wertyńskie-
go. Słuszną rzeczą było, iż dyrygent
p. Zwicki, traktując widocznie swój
zespół kameralnie, ograniczył się do
roli akompaniatora.

Bądź co bądź, Wilno, posiadające
doskonałe i liczne chóry polskie, ży-
dowskie i rosyjskie, niełatwo jest za-
dziwić poprawnymi zespołami kilku-
osobowymi!

==(:)=

Na zakończenie zeszłotygodnio-
wych audycji muzycznych odbył się
wieczór muzyczny w wykonaniu chóru,
orkiestry symfonicznej i solistów
męskiego seminarium nauczycielskie-
go, z udziałem i pod kierownictwem
p. Dziwiłła. Audycja ta miała raczej
charakter popisu szkolnego uczelni,
w której przedmioty muzyczne tak waż-
ną odegrywają rolę. Chór męski, dość
liczny, poprawnie śpiewał utwory róż-
nego stopnia trudności, zarządzając
sprawną rytmiczną. Orkiestra sym-
foniczna również czujnie towarzyszyła
solistom. Kierownik obu zespołów,
p. Dziwiłł, grał solo koncert skrzyp-
cowy Tartiniego. Na dobro p. Dzi-
wiłła, jako kierownika muzycznego
seminarium, należy zapisać jego pie-
czliwość w uprawianiu muzyki ze
spółowej swoich wychowanków. Musi
to spowodować na bardziej pożądan-
e wyniki w ich przyszłej pracy zawodo-
wej. **A. W.**

Trzęsienie ziemi w Armenji.

MOKSWA, (Pat). — Z Armenji sowieckiej
donoszą o gwałtownym trzęsieniu ziemi w Kara-
kln. Szczegółów narazie brak.

dał Worze, wnosząc szczyptę wisiel-
czego humoru w surową całość sztuki.
Pp. Grollicki i Łodziński dobrze ode-
grali redaktorów. P. Pawłowski dał
inteligentnie ujęty typ drukarza.

Inne role p. Wiesławska, p. Łado-
siówna i dyr. Szpakiewicz nie dawały
pola do popisu, bezbarwne są w szt-
ce, takimiż były w wykonaniu. Pub-
liczności było nie za dużo. — Cóż?
Stary Ibsen, wznowiony dla młodzie-
ży szkolnej, to co interesowało a na-
wet pasjonowało rodziców, czy może
pociągać następne pokolenie?

Sądzimy, że temat ibsenowski jest
nieśmiertelny i wygłaszane przez au-
tora spostrzeżenia, acz wiele z nich
stało się banalnemi truizmami, nie
straciły swej żywości. Inna rzecz,
że zyskałyby na barwie, gdyby je w
inscenizacji czemś odświeżono. Wie-
kszą groteskowością figur, koszmarn-
nością sceny wiecu — doskonałe rea-
listycznie wyreżyszerowane — a tak
ujrzedmy fotografiję swych ojców i
dziadów w walce, którą my w eko-
lwiek zmienionych formach prowadzi-
my dalej.

Młodzież, kończąca szkoły średnie
w tak trudnych warunkach ekono-
micznych, z korzyścią postyszy zawarte
w sztuce starego Skandynawa przestro-
gi moralne. **Hro.**

==(:)=

KRONIKA

Sroda 24 Maj
Dziś: Joanny i Afry
Jutro: Grzeg. VII
Wschód słońca — o 3.30
Zachód — o 7.34

TEATR I MUZYKA

— Ostatnie przedstawienia „Wroga ludu”. Dziś, we środę 24 maja oraz we czwartek 25 o godz. 8 w. ostatnie przedstawienia potężnej sztuki Ibsena „Wroga ludu” z Alfredem Szymańskim, kapitalnym odgrywającym rolę tytułową.

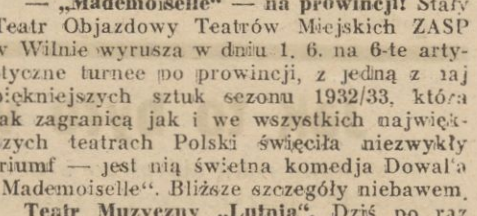
— Jutrzejsza popołudniówka. Czwartek, 25.V o godz. 4 pop. po cenach znizonych nieodwołalnie po raz ostatni sensacyjna sztuka „Pokój na trzecim piętrze Nr. 17”.

— Egzotyczny gość w Bernardynie! — Będzie nim uroczą afrykańka — dzikuska „Dymbi”, która grać będzie znakomitą artystką Jadwigą Zaklicką na otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie Bernardyńskim (27.V o godz. 8.15 w) — rozpoczynającą szereg gościnnych występów w Wilnie. „Dymbi” jest świetną trzyaktową komedią węgierskiego autora Stefana Zagana, która na premierze w Poznaniu, zdobyła sobie niesłychany sukces artystyczny i kasowy. Zniknie na „Dymbi” nie będzie ważne.

— „Mademoiselle” — na prowincji! Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie wyrusza w dniu 1. 6. na 6-ty artystyczny tournée po prowincji, z jedną z najpiękniejszych sztuk sezonu 1932/33, która tak zagranicą jak i w wszystkich największych teatrach Polski święciła niezwykły triumf — jest nią świetna komedia Dowala „Mademoiselle”. Będzie szczegółowo niebawem.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś po raz 13-ty świętą operetkę Gilberta „Cudowna Zuzanna”, obfitującą w sceny pełne humoru i wery. Świetnie zgrany zespół z Halmaruką (rola tytułowa), Gabriellą, Dembowskim, Szczawińskim, Tatrzańskim i Wyrwicz-Wichrowskim na czele jest przedmiotem codziennych owacji. Ceny znizone. Zniknie ważne.

— Występy Heleny Makowskiej. Teatr Muzyczny „Lutnia” przygotowuje z wielką starannością doskonałą komedię muzyczną według utworu Verneilla z muzyką O. Straussa „Kobieta, która wie czego chce”. Do sztuki tej pozyskała — Helenę Makowską, która święciła triumf prawdziwy w Warszawie i Poznaniu. W wykonaniu tej komedii artystyczny bierze udział znany zespół muzyczny pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Nowe dekoracje przygotowują pracownicy teatrów pod kierunkiem J. Hawrykiewicza. Premiera w piątek 26 b. m. Bilety już nabyć można w kasie teatru „Lutnia” od 11-40 w.



Na zdjęciu naszym widzimy piękny plaszcz szary, wykonany przez jedną z światowych paryskich wytwórni mody.

Mody paryskie.



Na zdjęciu naszym widzimy piękny plaszcz szary, wykonany przez jedną z światowych paryskich wytwórni mody.

Ukarany kierownik czytelników „Rytas”.

Kierownik czytelników (majacej 142 tomy) litewskiego towarzystwa „Rytas” we wsi Łyżmy, pow. oszmiański, Antoni Piekietis, lat 27, posiadający wykształcenie średnie i ukończone państwowe kursa pedagogiczne, zaczął w chwilach wolnych, przeważnie wieczorami, zbierać dzieci ze wsi do lokalu czytelników i udzielać im lekcji czytania i arytmetyki.

Zwróciło to uwagę kierownika szkoły państwowej, znajdującej się w tej wsi, oraz policji, która pewnego wieczora wkroczyła do lokalu czytelników i zastała tam dzieci. Sprawa poszła do starostwa. Piekietis został ukarany trzymiesięcznym aresztem za stworzenie szkoły, nie mając na to pozwolenia.

Piekietis zaapelował. Przed sądem dał następujące wyjaśnienie:

Mając wiele wolnego czasu, wprowadziłem zwyczaj odczytywania na głos utworów litewskich dzieciom i ich rodzicom. Na podobne „wieczory literackie” przechodziło zwykle wiele osób. Język litewski literacki, używany obecnie na Litwie, różni się bardzo od języka rolników, zamieszkałych po wsiach polskich na pograniczu polsko — litewskim. Różnice są tak wielkie, że słuchacze nie rozumieją często zupełnie treści. Trzeba było im objaśnić, tłumaczyć i wypisywać słowa. Pisał więc na tablicy. Rozdawał bezpłatnie zeszyty, co demoralizowało oczywiście dzieci, uczęszczające do szkoły polskiej.

Krótko mówiąc, Piekietis stworzył szkołę, nie posiadając na to pozwolenia.

Sąd po zastosowaniu wszelkich okoliczności łagodzących, zmniejszył mu karę o 50 zł. grzywny.

WŁOD.

Naciąganie „na kręcka”

Policja zlikwidowała „maraton” taneczny.

Te tłumy ludzi, jakie dobiegły się do kasy cyrku w Warszawie by za drogi bilet kąpieć się na kręcach się jak mary zawodnicy konkursu długoszyjki, doprowadzali do pasji każdego zdrowego człowieka. Szereg artykułów w prasie protestowały przeciw widołowi, zerującemu w obrzydliwy sposób na nędzy uczestników, a głupe i wile.

Niejakim Mucci, francuski Włoch, specjalista od takich imprez, doprowadził wszystko to zorganizował i dobrze zarobił. Spanie na arenie, karmienie na arenie i inne takie drobiazgi mile przypominały cyrk, dawały dreszcz, prawdziwie mniejszy, niż przy kłacie w zwierzęcie, ale zato radszy, niecodzienny. I kiedy, jak pisał na ten temat Jaracz, teatry świecą pustkami, kiedy aktorzy głodują, pan Mucci miał kilka razy

dzienne komplet, pan Mucci nie mógł zmieścić ciekawych.

Wreszcie skończyło się to jednak. Władza w sprawie organu sanitarnego. Stwierdzono wadliwość, u niektórych zawodników złe warunki higieniczne i zażach w sali, każano zlikwidować zabawę przedk. Ponieważ Mucci nie mógł się zdecydować na likwidację tak intratnego przedsięwzięcia, w sobotę władze starostwskie i policja wkroczyły do cyrku, dalszy przebieg b. ciekawy.

— Uczestnicy zagranicznym podnieśli larum. Oni chcą tańczyć dalej, oni nie ustąpią! Trzeba było użyć siły i rozebrać podłogę. Przy tej okazji okazała się druga strona medalu. Oto nie liczył oni weale na żadną nagrodę. Są to poprostu zawodowcy, „pracujący” z Muccim od kilku lat. Oni rzecz jasna zawsze turniej wygrywały, oni też otrzymują nagrodę, którą zwracają za kasami tego „teatru dla głupców. Stary, wprawni, rutynowani zawodnicy są na pensji — dźwięki, który ma wynosić (jakoby) 10 dol. dziennie. Zato farsa, która się wyłusza od publiczności przypomnieć dowcipnego speakera dla pary, która odtańczy mazur, polkę i t. p. — farsa czasem znaczna: kilkadziesiąt zł. — Idzie do podziału.

Zrozumiałe, że przy takiej organizacji imprezy, zagranicznemu „zawodowemu” protestowali przeciwko utracie solidnego, choć nie czystego zarobku. Natomiast zwabieni dla dekoracji „amatorzy” krajowi wyszli, mówiąc grzecznie, na duran. Wynagrodził ich, już na własną rękę (i to „jakoby”) dyrektor cyrku, Stanisławski.

Ciekawe, czy pomysły impresario spróbuje jeszcze gdzieśkolwiek w Polsce zinstaliować swoją pompę pieniężną. Władze administracyjne powinny bezwzględnie nie dopuścić do tego. — Mamy towarzystwa opieki nad zwierzętami. Ludzka głupota też ktoś musi się zaopiekować.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Maria Janowa Kasprowiczowa, Dzieńnik. Cz. III: Bunt, cz. IV: Pojednanie (1924-26). 8-ka, str. 304. Zł. 12. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej w Warszawie. Pamiętniki Marii Kasprowiczowej, składające się z notatek, opisywanych z dnia na dzień, równoległe z biegiem samego życia, są niezwykle cennym dokumentem ze względu na nieznaną, intymny materiał biograficzny, dotyczący znakomitego poety naszego Jana Kasprowicza.

Wydany obecnie tom drugi obejmujący ostatnie cztery lata życia poety, zawiera o wiele ciekawszy okres przeżyć wewnętrznych autorki oraz końcowy okres życia i twórczości znakomitego poety. W tym bowiem czasie powstały: najcenniejsza „Księga ubogich” i „Mój świat”, w którym z najczulszą prostotą zawarty jest cały światopogląd poety, jego wyznaczniki wiary, kwint

DRUKARNIA I INTROLIGATORIA „ZNICZ”
WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

tesencja długiej i uciążliwej tułaczki życiowej.

Drugi tom „Dziennika” jest jednocześnie historią powstania domu Kasprowiczów na Hendzie, o której nikt nie wiedział, póki nie osiadł w niej Kasprowicz, a która odtań przeszła do historii drogi dla narodu wspomnień i pamiętek. Tu bowiem osiadłszy, Kasprowicz stworzył ostatnie swe dzieło i tu po ciężkiej chorobie dokonał pracowitego żywota. Czemu była ta przystała na Hendzie dla strudzonego poety i jaka miała wpływ na jego ostatnie prace, o tam dowiadujemy się wiele z „Dziennika”.

Ostatnie kartki „Dziennika” żony poety w minorowych akordach śmierci mówią o ostatnich chwilach Kasprowicza, o jego rozstaniu się z otaczającym go światem i ludźmi. Otwarta się furka, wiodąca do jego gązdowni i wyprowadzająca go na krępkich ramionach sasiadów przez ulubioną kładkę na potoku, przez wrota, wiodące w zaryzowaną krainę Tat, Zakopane, w krainę wiecznej ciszy i spokoju — gązdowni — e-bieskie.

Historia tych dni, historia tych lat drugiego małżeństwa Kasprowicza, ujęta kunsztownie przez autorkę w opisy zdarzeń codziennych, żyje w „Dzienniku” swym własnym życiem i mówić będzie każdemu rozumnemu czytelnikowi jakim poeta Kasprowicz był człowiekiem.

— Władysław Polak-Malinowski, Narodowa Demokracja 1887-1918 (Fakty i dokumenty). Nim przystąpimy do dokładnego omówienia tej ciekawej książki, zaznaczmy, że życie leci z zawrotną szybkością i zapominamy tak przeto o faktach, których nie możemy. Właśnie książka p. Malinowskiego, odkrywa nam, a raczej przypomina, dzieje stroniące, które ze wstrętem odwołują się do „marności” niepodległościowych, i powstało ujęcie śladów swych podług w n. rodzim. Autor przeszukał archiwa Raperswilskie, PPS, i uniwersyteckie, zachowując jeszcze dużo dokumentów na przyszłe wydanie. Politycy nasi, postawie i publicyści, przeczytają tę książkę z pożytkiem dla siebie.

— Pogoda 24 maja b. r. według P. i. M. W całym kraju zachmurzenie zmienne, miejscami z przelotnymi opadami. Chłodno. — Umiarkowane, chwilami porzywiste wiatry z kierunków północnych.

ADMINISTRACYJNA

— STAROSTWO GRODZKIE KOMUNIKUJE, że wobec zamknięcia aż do odwołania ulicy Niemieckiej linia autobusowa Nr. 3 przebiegać będzie następującą trasą: Wielka Pohanka, Trocka, Wileńska, Ludwisarska i Bonifraterska.

MIEJSKA.

— Doprowadzenie do porządku rynków wileńskich. W lonie magistratu powstał projekt doprowadzenia do porządku wszystkich rynków na terenie m. Wilna. Poza tym rozległość niektórych rynków ma być zwiększona przez dodanie nowych terenów. W celu zorientowania się na miejscu z brakami rynków wczoraj całe przedmiej magistratu dokonało lustracji rynków, zaznając na mapie miejsca z ich stanem.

LITERACKA

— DZISIEJSZA ŚRODA LITERACKA. Das o godz. 8. m. 30 w. w Związku Literatów dr. Jerzy Sienkiewicz mówił będzie o twórczości malarskiej i graficznej sp. Tadeusza Makowskiego. Odczyt ilustrowany będzie obfite przezroczkami. Goście mile widziani, szczególnie także artyści i młodzież artystyczna. Wstęp dla gości 1 zł, dla młodzieży studującej 75 gr.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z KOLA POLONISTÓW SE. U. S. B. W poniedziałek dnia 29 maja w Sali Śniadeczych USB o godz. 18 odbędzie się Wieczór Ojczyzny. Recytacje utworów z „Antologii poezji współczesnej”, wydanej obecnie przez Kolo Polonistów. Recytacje będą poprzedzane przedstawieniem jednego z poetów „Antologii”. Wstęp 30 gr. i 50 gr.

— XI Ogólny Zjazd Kół Mat. Fiz. Asł. Pol. Mi. Akad. odbędzie się w dn. 25-28 b. m. w Wilnie pod protektoratem J. M. Rektora dr. Kazimierza Opożyńskiego.

— Uroczyste otwarcie w dniu 25 maja 1933 o godz. 10 w sali Śniadeczych USB, — ul. Święto — Janska 10.

SPRAWY SZKOLNE

— ZARZĄD ZWIĄZKU ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM JEZUITÓW W WILNIE zawiadamia członków Związku, że w czwartek 24-26 maja o godzinie 17-tej odbędzie się informatorium o studiach wyższych dla maturzystów. Po informatorjum odbędzie się wspólna herbalka zapoznawcza.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Ogólne Zgromadzenie L. O. P. P. — W sobotę dnia 20 maja odbyło się Ogólne Zgromadzenie Komitetu Woj. Wileńskiego L. O. P. P. Zebranie zajął prezes K-tu W. J. Marjan Jankowski wicewójwoda wileński.

Po uchwale pamięciowej prezesa Kom. b. p. Stanisława Białasa przez powstanie, wybrano na przewodniczącego Zgromadzenia p. Stefana Ochowiczę dr. K-tu Leśnego, a raz na sekretarza p. Bronisława Janosza dr. K-tu Wileńskiego. Do stołu prezydenckiego za przerosno pp. prezesa Marjana Jankowskiego, pp. wiceprezesa Józefa Kowalskiego i Jana Pietra zewskiego.

P. wicewójwoda M. Jankowski w dłuższym przemówieniu charakteryzował prace Komitetu za rok ubiegły podkreślając znaczny wzrost członków, który wynosił przeszło 100 proc. oraz znaczne skonsolidowanie się organizacyjnie poszczególnych Kom. Pow. Po odczytaniu protokołu Komisji Rewizyjnej jednogłośnie udzielono Zarządowi absolutorjum.

W uzupełniających wyborach Zarządu na miejsce członków ustępujących wybrano pp.: p. Pokozera, kpt. Rómmla, starostę J. Tramecourt'a, nac. Wł. Głuchowskiego i dr. A. Safarewicza. Na zastępców wybrano pp.: p. Aleksandrowicza i del. Dyrekcji P. i. T. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: Jana Pietraszewskiego, Edwarda Ratyńskiego i K. zimierza Świętego — na zastępców pp.: Tadeusza Miskiewicza i Henryka Karcewskiego. Na delegatów na Ogólne Zgromadzenie LOPP, pp. Stefana W. niewskiego i kpt. Rómmla na zastępców wpp.: star. J. Tramecourt'a i kpt. Ptaszyńskiego.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE. Doroczne Walne Zgromadzenie T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie odbędzie się we środę dnia 31 maja rb. o godz. 6-iej wiecz. w siedzibie Towarzystwa (ul. Lewelewa 8). Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach „Kurjera Wileńskiego” następującego mojego oświadczenia:

Od pewnego czasu jestem obiektem systematycznych napadów ze strony endemicznego piśmka „Głosu Wileńskiego”. Pogardliwe milczenie, które w przekonaniu moim było właściwą odpowiedzią na tego rodzaju obrzydliwe metody walki politycznej tak rozchwalano wymienione piśmko, że przemówić musiał sąd. Sprawę kieruję do sądu.

Proszę przyjąć wyrazy mojego wysokiego poważania.

T. Topór-Wasowski.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZDEMOLOWANIE PIWIARNI. — TRZECH OSÓBNIKÓW ARESZTOWANO.

Wczoraj późno wieczorem do piwiarni Zofii Trajerowej przy ulicy Skopkowa 6 wtargnęło trzech osobników, którzy po krótkiej sprzeczce z właścicielką zdemolowali całe urządzenie lokalu, wybijając szyby, łamiąc stoły i krzesła oraz niszcząc bufet.

Na krzyki Trajerowej nadbiegli policjanci, którzy napastników zatrzymali.

Okazali się nimi: Leon Szajls (Zamkowa 26), Edward Oliniewicz oraz Józef Sawicki. Awanturników osadzono narazie w areszcie policyjnym.

Właścicielka zdemolowanej piwiarni odcia swoje straty na sumę 120 zł.

POSTRZELENIE SIĘ UCZNIĄ.

Wczoraj o godzinie 10 m. 30 wieczorem, przy ulicy II Raduńskiej w mieszkaniu rodziców postrzelił się z rewolweru b. uczeń gimnazjalny, 19-letni Ludwik Tomaszewski.

Kula przebijając płuco utkwiła w prawym boku. Zawezwano na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło Tomaszewskiego do szpitala Żydowskiego w stanie groźnym.

Okoliczności przy jakich nastąpiło postrzelenie przemawiają raczej za tem, że ma się tu do czynienia z nieszczyśliwym wypadkiem, a nie z zamachem samobójczym.

OFIARY.

Zł. 5 na Komitet Bezrobocia składa Wileńskie Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Żydowskich.

Z życia żydowskiego.

„Wilner Tog” o sytuacji międzynarod. Polski. P. A. Z. w art. „A Waska służył da jest” omawia w „Wilner Tog” z 19 b. m. fatalne położenie dyplomacji hitlerowskiej. To odwołanie polityczne nie przeszkadza jednak Hitlerowi krwawą łapą sięgnąć po Gdańsk, przy czym w spokoju Europy, nie wyłącza Polski, przeciw której ta akcja jest przeciw skierowana.

Autor artykułu kłopoty:

„Podczas gdy sytuacja Hitlera w polityce międzynarodowej przedstawia się nie najpłaj, to polityka polska — a to można z całą stanowczością powiedzieć — nigdy nie mogła pochwilić się tyłu dodatkami wynikami”, co dziś, Z tą chwilą gdy pogorszył się stosunek do Hitlera, tem samem musiał się automatycznie w stosunku do Polski poprawić. Stosunki z Sowietami nigdy nie były tak dobre jak dziś. Polska ma teraz cały szereg szans dla powiększenia swego eksportu, Zł. zdobywa szeregu nowych rynków zbytu, dla podniesienia swego prestiżu i wagi na gruncie międzynarodowym. Czy będzie obecny moment należyte wykorzystany?” — w mer.

ULTIMATYWNE ŻĄDANIA NAUCZYCIELSTWA.

Nauczycielstwo Żyd. szkół powszechnych wystosowało do Zarządu Żyd. Gminy ultimatum z następującymi żądaniami: 1) wstawienia do budżetu 50000 zł. dla szkół wszystkich central, 2) wypłaty 20000 zł. za pierwszych 5 miesięcy 1933 r. i 3) punktualnej wypłaty emerydum co miesiąc. Ultimatum zaznacza, że jeśli żądania nauczycielstwa nie zostaną spełnione, Komitety rodzicielskie wraz z nauczycielstwem przystąpią do okupowania Gminy. Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Gminy uchwalił jednakowoż wstrzymać udzielanie wszelkich subwydów do października. Złóżli twierdząc, że ostatnia uchwała jest próbą wydobycia się Gminy z niewygodnej sytuacji w stosunku do nauczycielstwa.

AKCJA ZBIÓRKOWA NA RZECZ OFIAR HITLERYZMU.

Egzekutywa Ogólnopolskiego Komitetu dla walki z przesławianiem Żydów w Niemczech proklamowała w całym kraju akcję zbiórkową na rzecz ofiar hitlerizmu. Egzekutywa zwróciła się do lokalnych komitetów, by z dniem dzisiejszym przystąpiły do energicznej pracy propagandowej i zbiórkowej na rzecz tej akcji. W myśl uchwały przedstawicieli Żydostwa Polskiego, którzy wzięli udział w Zjeździe warszawskim w końcu kwietnia, akcja ta ma nosić charakter masowy i objąć ma najszersze warstwy społeczeństwa żydowskiego.

Jak się dowiadujemy rozpoczął i Wł. Komitet akcję zbiórkową. w mer.

Humor.

TAKT PIJAKA.

Pijany gość wraca późnym wieczorem do domu. Zauważa się. Wpada na ślup latarni i wy.

— Pppa... przepraszam... nie zauważyłem. Idzie dalej. Po chwili wpada na drugi ślup latarniowy. Ta sama scena.

— Pppa... przepraszam... nie zauważyłem. Znowu wpada na latarnię, wyrzynał moją głowę na ślup.

— Oo!... przepraszam... trzeba będzie przeciekać ten pochód!...

Zawiadomienie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno zawiadamia, że w dniu 8 i 12 czerwca 1933 r. o godz. 10-iej odbędzie się w lokalu Urzędu przy ul. 3 Maja Nr. 8 w Grodnie 2 przetargi nieograniczone na roboty budowlane w Białymstoku, Grzegorz, Grodnie, Lidzie, Porubanku pod Wilnem i Wilnie.

Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim” w Wilnie. „Przeglądzie Technicznym” w Warszawie i Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” w Krakowie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno Nr. 850/Bud.

Biblioteka Nowości

Wino, ul. Jagiellońska 16, m. 9

zaopatrzone w znaczny dobór ostatnich nowości i dzieł klasycznych.

Czynna od godz. 11 do 18-iej. Warunki dostępn. Każdy czytelnik otrzymuje, jako premjum, ładnie oprawioną książkę.

Uwaga p. Fryzjerom!

Młody fryzjer męski ze strzyżeniem pań, 4-letnia, praktyka, będzie pracował na męskim salonie za wyuczenie damskiej pracy. Czas według umowy od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Kurj. Wil.” pod „Fryzjer”

Do wynajęcia dom na letnisko

poście Jaszyn, zaścianek Bękart, p. J. Tarasiewicz

Unieważnia się

kartę rowerową, wydaną na nazwisko Włodzimierza Płuskiego za Nr. 1343 przez Magistrat m. Wilna.

Do wynajęcia garaż

(może być wozownią lub składem na towary) DO WYAJĘCIA Zarząd Nr. 7

Akuszerka

Maria Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

SPRZEDAJE

po cenach b. niskich ROBOTY RĘCZNE malowane (poduszki, parawany, ekran, meble) kompozycje oryginalne, własne Lwowska 24, m. 10

DUŻY PLAC

(na Zwierzynie) przy ul. Milej Nr. 5 DO SPRZEDA. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod plac.

Poszukuje posady ekspedientki

ba kasjerki, posiadam dobre referencje. Zgłoszenia do Administr. „K. W.” dla W. P.

GDY MINIE ZAWIEJAJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Odwrociła się i odeszła. Wtedy dopiero uświadomiłam sobie, że Lucja wali w ścianę łaską już od dłuższej chwili. Idąc do jej pokoju, obejrzałam się na grupę, zebraną koło kominka. O'Leary wpatrywał się w mały czerwony ołówek; Helena, czerwona i podniecona, wymyślała drzącymi palcami papierosa z papierosnicy; Killian siedział w niedbalej pozie na taborecie koło fortepianu i głośno jęczał po uszach. Psisko warowało przy ziemi. Przez obłok błękitnego dymu widać było jego baczne oczy. Paggi chciał pobiec za Matil i rozmyślił się. Morse patrzył w dal zamyślonym wzrokiem. Teresa, rozkładająca na stoliku karty do papajusa, uśmiechała się złośliwie.

Dzień dłużył się tak samo, jak poprzedni z tą różnicą, że nastrojów odwrętności zaczął ustępować miejsca normalnemu trybowi życia. Bliskość trupa i świadomość, że morderca jest wśród nas, budziły taką samą, nawet większą grozę, ale pomimo to pierwsze wstrząsające wrażenie już przeszło. Tylko, że wyrwane z odwrętności nerwy powodowały zniecierpliwienie, kłótniowość, i drażliwość. Nadto prymitywne strach przed śmiercią i umartwieni, drżący w sercu każdego człowieka, podrywał się w nas za każdym poświstem wicheru, trząskiem ognia lub innym niespodziewanym ogłosem. Raz, kiedy ktoś szurgnął krzesłem, wszyscy, nie wyłączając O'Learygo, podskoczyli na miejscach z pobladłymi twarzami, poczem jedni sięgnęli po papierosy, a drudzy udali niby to ożywienie. I ciągle wszyscy obserwowali śnieżę.

Jeszcze było daleko do wieczora, gdy O'Leary zjawił się przed drzwiami Lucji i poprosił o pozwolenie wejścia.

Niech pani nie wychodzi, pan na Saro. Pacjentka może pani potrzebować — rzekł, widząc, że wstaje (z ociąganiem).

Usiadłem w nogach łóżka z robotką na kolanach.

Niech pan siada, młody człowieku — rzekła Lucja. — Dobrze pan dziś wygląda. Więc pan jest detekty-

wem? Dobrze. Kto zastrzelił Frąwleja?

— Nie wiem, pani — odpard spokojnie O'Leary. — Jak się pani dziś czuje?

— Średnio — odparda, wylizując szybko swoje dolegliwości. Wyszłał ten niemiły litanij z zwońnicą troskliwością i wyraził przypuszczenie, że może za mało jadła na obiad. Na te słowa Lucja rzuciła mi dziwne spojrzenie, obciążającą rekaw szarego swetra i umilkła.

Sądząc że O'Leary nie wiedział, że trafil w sedno, bo ciągnął dalej, jakby nigdy nie.

— Wczoraj nie chciałem pani na chodź, bo pani była za bardzo wytrącona z równowagi. Czy dziś mogłaby mi pani pomóc?

— O co idzie? — zapytała podejrzliwie, opuszczając krzaczaste brwi.

— Chciałbym, żeby mi pani odpowiedziała na kilka pytań.

— Jakich pytań?

— Naprzód chciałbym wiedzieć — sięgnął do kieszeni i cofnął pośpiesznie rękę bez ołówka — co to za kobieta ta niska blondynka? Czy to naprawdę baronowa von Turcum?

— Naprawdę — odparda szybko Lucja i zniżając głos do chrapliwego szeptu, dodała złośliwie: — Malowa-

na dziewczka z pod latarni, jeżeli pan ciekawy.

O'Leary chrząknął energicznie i zaptał:

— Czy to stara znajoma państwa?

— Aż za stara — nastraszyla się Lucja. — Przyjechała do Barringtonu sześć lat temu i była w wielkiej przyjaźni z Heleną Paggi dopóki się nie pogryzły. Coprawda całują się przy spotkaniu, ale wolałyby się kasać. O, znam nawyot miłą Tereskę. Musiałam z nią utrzymywać stosunki... za życia Hubera — dokończyła powoli.

— Brata pani? — zapytał O'Leary.

— Tak. Pan wie.

— On umarł — tutaj?

— Niech pan nie udaje. Przecież Matil sprowadziła pana tutaj, żeby pan zbadał tajemnicę jego śmierci. — Pochyliła się wprzód i zaraz cofnęła na poduszkę, na której leżała twarz jej wyglądała jak bryła ziemi. — Ale pan tego nie wykryje — dodała nie uprzejmie.

— Może i nie — zgodził się spokojnie detektyw i spojrzawszy na zaśnięte okno, zapytał niespodziewanie: — Co pani sądzi o tej sprawie?

Popatrzyła na niego bacznie, tak jakby chciała się przed nim schować w swoją pajęczynę.

— Nic o tem nie wiem, młody człowieku. Niech pan nie zapomina, że ja

o tem nie wiem. — Umilkła jakby nagle i nagle dodała: Człowiek, który żył tak jak Huber, musiał być przygotowany na nagły koniec.

Wzdrygnęła się. Takie słowa z ust siostry i to siostry tak kochającej, że wstrząsł spowodowany śmiercią brata, przyparł ją o paraliż! Chciała — pomyślałam — może to przejawianie się tak jej dogodilo, nie żaden dramat.

— Pani nie pchwałała sposobu życia brata? — zapytał łagodnie O'Leary.

— Pochwalała! — parsnęła stara w sposób tak okropnie wulgarny, na jaki może sobie pozwolić tylko arystokracja. Więcej nie powiedziała, ale to wystarczyło.

— Więc baronowa i signora Paggi już nie są w przyjaźni? Czy pani wie, co było powodem zerwania?

Lucja potrząsnęła kilkakrotnie szpakowatą głową i nie odpowiedziała.

— Pewnie pani Helena była zazdrosna o męża — rzekł O'Leary.

W ogromnych oczach kaleki zaimitowały ponure ognie.

— Gdzieżtam. O Hubera się pożarły. Ot, co! Teresa myślała, że go już usidliła, kiedy tamta weszła jej w drogę. Helena była wtedy bardzo piękna i Huber — oszalał. Ale toby długo nie

trwało. Tak